

Tajfun – MAJTIS&ALIEN

I jak zachować mam
Kiedy nie ma Ciebie dzisiaj o poranku
Czy to stracony czas
Ma tęsknota mnie wyniszcza tak ja tajfun
Bez kontraktu
Kres kontaktu
W mej pamięci znów brakuje cennych gigabajtów
Stres od lat ból
Czas podatków
Bo zapłacę słono to przez relacje
Znam doskonale chwilę tęsknoty
Cisza wokół i puste mieszkanie
Chciałbym tylko popatrzeć Jej w oczy
I w dwójkę obudzić się znowu nad ranem
Wspomnienia te same
Mój charakter i Twój temperament
Splecione razem me dłonie z Twym ciałem
I działa to na nas jak plaster na ranę
Pamiętaj kochanie pomimo przerwy
I dzielących nas kilometrów
Żadne rozstanie nie złamie
Od kiedy schowałem Cię w sercu
I jak zachować mam
Kiedy nie ma Ciebie dzisiaj o poranku
Czy to stracony czas
Ma tęsknota mnie wyniszcza tak ja tajfun
Bez kontraktu
Kres kontaktu
W mej pamięci znów brakuje cennych gigabajtów
Stres od lat ból
Czas podatków
Bo zapłacę słono to przez relacje
Tułam się a Ty otul mnie
Chcę zapomnieć co złe
Nim skończy się tlen
Miałem sen

Czemu znowu śnię
Tonę zmartwień i stres jak mam trzymać ster
Chcę Ciebie a nie inną
Dać więcej niż miłość
Bo to co czuje do Ciebie
Rozbraja mnie od środka jak c4
Emocje nie giną jak wiara we wszystko
Ten rejs nie jest odpoczynkiem dlatego
Nie ma w nim opcji na l4
I jak zachować mam
Kiedy nie ma Ciebie dzisiaj o poranku
Czy to stracony czas
Ma tęsknota mnie wyniszcza tak ja tajfun
Bez kontraktu
Kres kontaktu
W mej pamięci znów brakuje cennych gigabajtów
Stres od lat ból
Czas podatków
Bo zapłacę słono to przez relacje



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych